

ROBERT MIECZKOWSKI

Instytut Politologii UKSW, Warszawa

W PROCESIE USTALANIA, CO JEST PRAWDĄ OBJAWIONĄ... SOCYNIANIE WOBEC DOGMATU TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Fundament prawdziwej wolnych ludzi swobody w tym jest, kiedy im wolno czynić to, co bez krzywdy cudzej sobie być rozumieją potrzebnego i pożytecznego, i o to się żadnej peny i karania nie boją. Tego fundamentu pokój dissidentium postrzega, kiedy zabrania, aby ci niepokojeni i penowani nie byli, którzy sobie drogę do nieba taką obrali, jaką rozumieją być najprostszą i najspodobniejszą. ... Przeto ten pokój jest lex fundamentalis wolności.

Samuel Przypkowski, *Braterska deklaracja na niebraterskie napomnienie*¹.

Słowa kluczowe: socynianie, filozofia braci polskich, dogmat Trójcy Świętej, Andrzej Wiszowaty (1608–1678), Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716)

1. Wstęp. 2. Socynianie wobec dogmatu Trójcy Świętej. 3. *Ars disputandi*. 4. *Religio rationalis* Andrzeja Wiszowatego. 5. Argumentacja Andrzeja Wiszowatego przeciwko dogmatowi Trójcy Świętej przedłożona Gottfriedowi Wilhelmowi Leibnizowi. 6. Zakończenie

1. WSTĘP

W artykule zostanie przeanalizowana argumentacja przedstawiona w dyskusji, której przedmiotem był dogmat Trójcy Świętej, dyskusji jaką toczyli pod koniec XVII w. dwaj wybitni myśliciele: Andrzej Wiszowaty (1608–1678), polski socynianin, oraz Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716), niemiecki filozof oświecenia. Odniosę się także do poglądów wobec dogmatu Trójcy Świętej, reprezentowanych przez innych przedstawicieli antytrynitaryzmu. Analizowana wymiana poglądów, toczona w zgodzie z zasadami *ars disputandi*, daje możliwość obserwacji przesłanek filozoficznych, które nakazują Wiszowatemu odrzucenie dogmatu Trójcy Świętej, a także pozwalają zgłębić poglądy socynian wobec omawianego dogmatu. Wymiana poglądów pomiędzy polskim socynianinem a niemieckim filozofem spotkała się ze znacznym zainteresowaniem europejskich filozofów i teologów. W Niemczech do

¹ S. Przypkowski, *Braterska deklaracja na niebraterskie napomnienie*, w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII w.* część I, opr. Z. Ogonowski, Warszawa 1978.

zainteresowania dyskusją doszło za sprawą Gottholda Ephraima Lessinga, wydawcy oraz komentatora sporu, za jego sprawą dysputą zainteresował się także niemiecki filozof Wilhelm Dilthey.

2. SOCYNIANIE WOBEC DOGMATU TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Stosunek socynian do dogmatu Trójcy Świętej, obrazuje dyskusja toczona w latach sześćdziesiątych XVII w. pomiędzy Andrzejem Wiszowatym a Gottfridem Wilhelmem Leibnizem. Wymianę argumentów pomiędzy XVII-wiecznymi filozofami relacjonuje Steffan Huber w rozprawie: *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Tróję Świętą*². Pośrednikiem w wymianie argumentacji pomiędzy Wiszowatym a Leibnizem był Johann Christian von Boineburg (1622–1772), wysoki urzędnik na katolickim mogunckim dworze, zwolennik irenizmu, a zatem wiarygodny rozmówca dla arianina i ewangelika.

3. ARS DISPUTANDI

Jak wskazuje Huber dyskusję, na temat dogmatu Trójcy Świętej z Leibnizem, rozpoczął Wiszowaty, przesyłając Boineburgowi list, zapewne w ramach bardziej obszernej, trwającej już korespondencji, w którym zaprezentował 7 argumentów przeczących dogmatowi Trójcy Świętej, poprosił w nim o odpowiedź lub zapośredniczenie odpowiedzi obrońców dogmatu. List przypominał krótki traktat *Objectiones quaedam contra Trinitatem*, sformułowany przez Wiszowatego³. Korespondencja trwała w 1665 r., natomiast w 1669 r. Wiszowaty otrzymał odpowiedź Leibniza – *Defenso Trinitatis*. Dyskusja była prowadzona zgodnie z wymogami *ars disputandi*, a stawką w wymianie argumentów, ‘walce na logikę’ była wolność wiary w Tróję Świętą. Wiszowaty pełnił rolę *opponens*, podważając tezę drugiego uczestnika dysputy, natomiast *respondens* odpowiada na zarzuty. Leibniz w roli *respondens* stara się odrzucić argumenty antytrynitarza, twierdząc, że nie są wystarczające do obalenia dogmatu Trójcy Świętej oraz Wcielenia. Argumenty Wiszowatego nie przekonały Leibniza. Formalny wymóg *ars disputandi* głosi, że jeżeli w sposób ścisły logicznie zostanie wykazana wewnętrzna sprzeczność określonej treści religijnej należy ją odrzucić. Jak stwierdza Huber: *Więcej, nie tylko uznają i spełniają ten wymóg, lecz także uwewnętrzniają go i łączą z całością swoich koncepcji religijno-filozoficznych*. Wiszowaty neguje dogmat Trójcy Świętej oraz

² S. Huber, *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Tróję św.*, Warszawa 2005.

³ *Objectiones quaedam contra Trinitatem* został napisany prawdopodobnie w r. 1665, *Religio rationalis* (*Religio rationalis* – wyd. pol. *O religii zgodnej z rozumem, czyli traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych.*), najważniejsze dzieło Andrzeja Wiszowatego mogło istnieć już w 1671 r., 6 lat po napisaniu poprzedniego dziełka, jeżeli powstało później to najdalej w 1678 r., takie ustalenia podaje m.in. Zbigniew Ogonowski za Lechem Szczuckim.

postuluje wolność do racjonalnej krytyki wszelkich obowiązujących treści religijnych. Strategia Wiszowatego realizowana przez przyjęcie roli *opponens* wpisuje się w jego ogólną koncepcję rozumnej wiary. Podobnie Leibniz realizuje w korespondencji z Wiszowatym wymogi *ars disputandi*. Przywilej *respondens*, polegając na tym, że postuluje jedynie możliwość tezy, za którą się opowiada, z kolei *opponens* musi postulować prawdziwość prezentowanych przez siebie tez. Leibniz nigdzie nie stwierdza, że dogmat Trójcy Świętej można udowodnić w sposób ścisły, jak również nie twierdzi, że można udowodnić niemożność ścisłego dowodu wewnętrznej sprzeczności omawianego dogmatu religijnego. Zdaniem Leibniza dowody, które zostały mu dotychczas przedstawione przez antytrynitarza są niewystarczające, nie stanowią bowiem ścisłego dowodu wewnętrznej sprzeczności dogmatu Trójcy Świętej. Z koncepcją *ars disputandi*, wiąże się także stosunek dwóch filozofów do pewnego liberalizmu w sprawach wiary. Zdaniem Leibniza nie można bowiem nikogo zmuszać do wiary w Tróję Świętą, podobnie jak Wiszowaty nikomu nie ośmieliłby się zakazać wyznawania takiej wiary⁴. Dopóki nie istnieje ścisły argument obalający omawiany dogmat, tzn. wewnętrzna sprzeczność dogmatu w sposób ścisły nie została udowodniona, można w niego nadal wierzyć, jeżeli istnieje ku temu powód, nawet jeżeli nie ma określonego dowodu. Należy odnotować, że punktem wyjścia dyskusji pomiędzy filozofami jest absolutna niezgodność w sprawie dogmatu Trójcy Świętej. Natomiast kardynalnym elementem wspólnym jest twierdzenie, że wiara jest zgodna z rozumem⁵. Wspólnymi przeciwnikami tych filozofów są wszyscy nadający różnicom między rozumem a wiarą rolę zasadniczą oraz niemożliwą do pokonania, a zatem wszelcy ateści, fideiści itd. (choć Huber dostrzega pewne elementy fideistyczne w *Religio rationalis* Wiszowatego⁶) stosunek do relacji zachodzącej między wiarą i rozumem, reprezentowany przez tych filozofów, wynika, zdaniem Hubera, z ich stosunku do sytuacji historycznej w pierwszej połowie XVII w. Wiara powinna stać się rozumna, przez co mogłaby zapobiegać konfliktom, uwolnić człowieka od konfliktowego potencjału. Ideałem wymiany argumentów religijnych jest taki rodzaj dyskusji, który pozwala realizować rozwijanie własnej tożsamości religijnej poprzez głębszą refleksję oraz łagodzi obyczaje, jak stwierdza Huber, w kontakcie z innymi. Realizacja tego postulatów powiązana jest z przyznaniem wolności do wiary

⁴ S. Huber, dz.cyt. Zacytujmy fragment: *Inaczej mówiąc, logika i ars disputandi uzgodnione zostają z założeniami dotyczącymi racjonalnej natury religii w taki sposób, że powstaje swego rodzaju polityczna poprawność. Wedle niej absolutne pierwszeństwo we wszystkich spornych kwestiach ma zasada, że każdemu człowiekowi wolno wierzyć na swój własny sposób, pod warunkiem, że nie zmusza nikogo do przyjęcia swoich treści wiary. Wolno co prawda wskazywać na sprzeczności w treściach wiary innych wspólnot, lecz na tym należy zdecydowanie skończyć i zaniechać wszelkich innych form wpływania na czyjąś wiarę. Podobnie rzecz przedstawia się u Leibniza. W Teodycei, dokładniej w zawartych w niej rozważaniach o prawdach teologicznych jak np. Trójca św., znajdujemy te same lub podobne narzędzia jak w odpowiedzi na zarzuty Wiszowatego.*

⁵ Joachim Stegman Starszy, *O rozumie*, w: Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, Warszawa 1960, 134.

⁶ W polemice z Olgerdem Narbuttem, Huber wskazuje na niewiedzę Narbutta, uważa, że ten być może nie znał *Religio rationalis*, ponieważ twierdził, że Wiszowaty to radykalny racjonalista, nie mający nic wspólnego z tymi, którzy potrafili być racjonalistami w krytyce, a fideistami w programie. Zdaniem Hubera w *Religio rationalis* Wiszowatego pojawiają się akcenty fideistyczne, z czym trudno się nie zgodzić.

w tajemnice wiary, za czym obstaje Leibniz, oraz wolności do rozumowej krytyki wszelkich dogmatów religijnych, co można nazwać *sine qua non* filozofii reprezentowanej przez Wiszowatego. Należy odnotować, że zanim Wiszowaty przedstawił w pełni uformowany aparat filozoficzny, służący obaleniu dogmatu o Trójcy Świętej w *Religio rationalis*, skonsultował swoje narzędzie z obrońcami dogmatu. Stanowiska reprezentowane przez filozofów na płaszczyźnie teologicznej są radykalnie sprzeczne, stanowią najwyższy oraz najwłaściwszy stopień *contradictio* – przeciwstawności. Natomiast, co zauważa Huber, płaszczyzna antropologiczna ich relacji, polega na złagodzeniu skrajnej przeciwstawności. Jest to widoczne szczególnie poza zarysowaną korespondencyjną dyskusją autorów. Szczególnie w dziełach, w których prowadzą narrację pozytywną oraz bez jawnego odwoływania się do poglądów oponenta, poza *ars disputandi*. W *Religio rationalis* Wiszowaty powtarza te same zabiegi retoryczne, używa identycznych narzędzi jak zastosowane w pozycji, która właściwie stanowiła, rozbudowaną wersję narracji prowadzonej w dyskusji z Leibnizem, mianowicie w *Objectiones quaedam contra Trinitatem*.

Wiszowaty stosuje logikę krytyczną, w przeciwieństwie do Leibniza, który posługuje się logiką presumpcyjną. Istnieją dwie istotne różnice w podejściu tych myślicieli. Wiszowaty kieruje uwagę na potencjalne sprzeczności, konsekwentnie w swoich rozważaniach stosuje logikę krytyczną. Także w interpretacji Pisma Świętego jest krytyczny, poszukuje bowiem sprzeczności w jego rozmaitych interpretacjach. *Jego sądy* – zauważa Huber – *pozytywne powstają z połączenia treści religijnych z innymi treściami, które wynikając z obserwacji świata oraz autorefleksji rozumu i są niesprzeczne z pierwszymi*⁷.

4. RELIGIO RATIONALIS ANDRZEJA WISZOWATEGO

Kontekst zarysowany w *Religio rationalis* jest istotny, jeżeli chodzi o zrozumienie tzw. żywej wiary antytrynitariańskiej Wiszowatego oraz roli, jaką odgrywały w niej stosowane przez niego argumenty logiczne, a także stanowiska etycznego, jakie zajmował. *Narzędzia logiczne służą Wiszowatemu* – pisze Huber – *jednocześnie do dwóch celów: po pierwsze, bezkompromisowo mają wykazać sprzeczność dogmatu Trójcy św., po drugie, umożliwić respektowanie wiary obrońców Trójcy Świętej w wymiarze międzyludzkim*⁸. Logika oraz *ars disputandi*, w połączeniu z poglądem o racjonalnej naturze religii, stają się swego rodzaju wykładnią poprawności politycznej⁹ w sprawach dyskusji religijnej toczonych pomiędzy reprezentantami przeciwstawnych stanowisk.

⁷ S. Huber, dz.cyt., 41 (*Logika presumpcyjna Leibniza wobec logiki krytycznej Wiszowatego*).

⁸ Tamże, 16.

⁹ Zob. J. Crell, *O wolności sumienia*, tłum. I. Lichońska, przekład przejrzeni L. Chmaj, D. Gromska, W. Wąsik, wstępem i przypisami opatrzył Z. Ogonowski, Warszawa: PWN 1957, 40, 39: „Nie należy nikogo zmuszać do religii, gdyż rodzi to tylko obłudę i cynizm” – „Wykazaliśmy w poprzednim rozdziale, że heretycy domagający się wolności religijnej żądają tylko tego, aby nie wyrządzano im szkód i aby nie karano ich za herezje, słowem, aby w dziedzinie praw świeckich utrzymywano z nimi pokój”.

W filozofii Leibniza zachowała się pierwotna, defensywna strategia prezentowania poglądów w kwestiach wiary. Kardynalną zasadą reprezentowaną przez dwóch myślicieli, mimo odmiennych stanowisk teologicznych, w sferze antropologicznej jest to, że każdemu przysługuje prawo do osobistego kształtowania własnych przekonań religijnych, o ile tylko nie pojawiają się pretensje do narzucania ich innym, osobom o przeciwnych poglądach. Jednocześnie istnieje prawo do wskazywania sprzeczności w systemach wierzeń odmiennych od naszych własnych, jednak nie powinno dochodzić do dalszych ingerencji lub stosowania otwartego przymusu, mającego na celu zmianę tych poglądów. Także w późniejszych tekstach autorów wyraźne jest zachowanie założeń racjonalizmu religijnego, tak w odniesieniu do płaszczyzny: człowiek – Bóg, jak i płaszczyzny, na której dochodzi do interakcji: człowiek – człowiek. Huber formułuje na tej podstawie tezę, że jest możliwe daleko idące porozumienie antropologiczne, mimo niezłagodzenia wyraźnych sprzeczności teologicznych. Obserwacja wymiany poglądów pomiędzy autorami jest istotna z uwagi na możliwości istnienia pokoju między różnymi, sprzecznymi nieraz wyznaniem religijnymi. Ważną cechą debaty prowadzonej w XVII w. pomiędzy starym już Wiszowatym i 23-letnim Leibnizem jest brak elementów emocjonalnych, jest ona prowadzona w języku formalnym, autorzy nie odwołują się do własnych uczuć religijnych, które często z uwagi na *petitio principii* skazują dyskutantów na brak możliwości porozumienia oraz dialogu. Skazują na uleganie emocjom, które należy przeżyć.

Koncepcja wiary Wiszowatego rozwijała się w dyskusji z Leibnizem, przyjmując bardziej dojrzałą postać we wspomnianym *Religio rationalis*. Znaczną zasługą Wiszowatego była popularyzacja idei, zgodnie z którą wszelkie elementy wiary podlegają rozumowej interpretacji, a także że dogmaty można obalać rozumowo. Dominującym twierdzeniem polskiego arianina jest pogląd, zgodnie z którym każdy człowiek ma prawo wątpić, mieć wątpliwości dotyczące wszystkich elementów wiary oraz może starać się, dociekającami rozumowymi a zatem operacjami logicznymi umysłu, wykazać ich sprzeczność. Dziwi też Wiszowatego postawa polegająca na angażowaniu 'owego oka ducha' do spraw mało ważnych, i to, że ludzie chętnie przymykają je, gdy chodzi o sprawy boskie¹⁰.

W *Religio rationalis* stwierdził, że kto powiada, że w coś wierzy, mimo że tego nie rozumie, wcale nie wierzy, tylko coś mniema. Autor wnioskuje, że to, co jest ujmowane wiarą, nie sprzeciwia się temu, co zostaje potwierdzone przez rozumowe dowody oraz temu, co pojmuje ludzki rozum¹¹. Podmiotem wiary jest,

¹⁰ A. Wiszowaty, *O religii zgodnej z rozumem, czyli traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych, Religio rationalis...*, Warszawa 1960.

Autor stwierdzał tam m.in.: „Doprawdy dziwić się trzeba, że ludzie, którzy są stworzeniami rozumnymi i którzy w innych przypadkach cieszą się z posiadania rozumu jako szczególnego daru Boga i tym darem posługują się w rzeczach nie tak ważnych – że ci sami ludzie nie chcą się nim posługiwać w rzeczach ważniejszych i że chętnie przymykają owe oko ducha, kiedy należy spojrzeć na sprawy boskie”.

¹¹ A. Wiszowaty, *O religii zgodnej z rozumem...*, dz.cyt. Dodaje: „Jeżeli rozumienie nie jest potrzebne do wierzenia, to można by po prostu powiedzieć coś do kogoś w języku obcym, tak, że słyszał by on dźwięki, ale nie rozumiał, co one znaczą, a potem pytać, czy wierzy w to, co mu powiedziano, czy to jako prawdę uznaje i na to się godzi. Czyż nie byłoby to niedorzeczne i śmieszne, pytam, aby ktoś zadawał takie pytanie, czy też aby zapytany odpowiedział, że wierzy w coś, czego nie rozumiał?”.

zdaniem socynianina, rozumna dusza, szczególnie dar Boga. Wiara nie może istnieć bez posługiwania się intelektem oraz rozumem. *Wiara zaś o tyle tkwi w intelekcie czyli w rozumnej duszy, że sam intelekt czyli rozum działaniem swym przyczynia się jakoś do zrozumienia spraw wiary, ponieważ wiara nie może powstać, ani istnieć w człowieku bez poprzedniego zrozumienia czyli poznania rzeczy, w którą ma się wierzyć [...]*.

Główną podstawą religii ma być osobiste studiowanie Pisma Świętego oraz rozumowa interpretacja znajdujących się w nim treści. Udowodnienie sprzeczności logicznej zawierającej się w obowiązujących dogmatach wiary, osiągnięte rozumowo, powinno owocować odrzuceniem danej treści religijnej. Propozycje argumentacyjne Wiszowatego, które postaram się streścić w dalszej części pracy, są charakterystyczne dla arian. Przedstawię poglądy Wiszowatego oparte na argumentach, których użył w dyskusji z Leibnizem. Warto zauważyć pogląd antytrynitarza, który wyjawiał *expressis verbis* w *O religii zgodnej z rozumem*. Wyraził wówczas pogląd, który znajduje również wyraz w jego wcześniejszym dziele oraz w omawianej tu korespondencji, że istnieją pewne wynikające z rozumu ogólne aksjomaty, pojęcia, które stanowią idee i są one powszechnie i ogólnie prawdziwe. Jednym z takich aksjomatów, który Wiszowaty często wykorzystuje w dyskusji, a który wymienia jako pierwszy w spisie aksjomatów, zaprezentowanym w *Religio rationalis*, jest stwierdzenie, że *Sądy sprzeczne nie mogą jednocześnie być prawdziwe. Czyli: Co zawiera w sobie sprzeczność, to jest absolutnie nie możliwe, nawet dla największej powagi*.

Poglądy Wiszowatego zawierają elementy wspólne m.in. z argumentacją przedstawioną przez Adama Gosławskiego, w tekście będącym jego odpowiedzią na atak Jakuba Martiniego, żyjącego w latach 1510–1649, zawarty w dziele *De tribus Elohim – O trzech osobach Boga*. Dzieło Martiniego składało się z trzech ksiąg, trzecia księga była krytyką poglądów Gosławskiego. Podobnie jak w dyskusji pomiędzy Wiszowatym a Leibnizem w sporze Gosławskiego z Martinim zachowane są pewne cechy charakterystyczne *ars disputandi*. Dzieło Martiniego zostało wydane w Wirtenberdze w 1619 r., wszystkie trzy księgi. Martini ostrze swojej krytyki wymierzył w traktat Gosławskiego, skierowany przeciwko Keckermanowi, a dokładnie w trzecią część traktatu, którą autor poświęcił rozważaniom, jak należy rozumieć termin „osoby”, istotny w teologii i filozofii. W odpowiedzi Gosławski przygotował kolejne dzieło, wydane w 1620 r. w Rakowie, zatytułowane: *Rozprawa o osobie. Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła „O trzech osobach Boga” usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna*¹². Gosławski w odpowiedzi udzielonej

¹² A. Gosławski, *Rozprawa o osobie. Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła „O trzech osobach Boga” usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna* (łac. Adami Goslavi a Bebelno Disputatio De Persona. In qua Jacobo Martini, Profesori Witembergensi, ea in libro secundo de tribus Elohim refellere enitenti, quae ab auctore contra Bartholomeaum Keckermannum, parte tertia disputata sunt, tum de ratione, personae in genere sumptae, tum de definitione Divinae personae, a Justino, ut

Martiniemu, w I części (zawierającej 15 rozdziałów) snuje rozważania na temat osoby pojmowanej ogólnie, natomiast w części II (krótszej, 9 rozdziałów) zastanawia się nad odniesieniem pojęcia osoby pojmowanej ogólnie do Boga, czy pojęcie osoby należy i trzeba stosować do osoby Bożej? Celem autora jest wykazanie, że z definicji osoby rozumianej ogólnie, która winna być stosowana również do osoby boskiej, wynika niezbicie, że dogmat Trójcy Świętej o Bogu posiadającym jedną istotę, ale w trzech osobach, zostaje obalony i nie może być utrzymany. Zdaniem Gosławskiego, przeciwnicy poglądów antytrynitarzy, są przewrotni i stosują pewną manipulację. Stwierdza, że poprzednio przyjmowano powszechnie, że osoba jest jednostkową substancją rozumną. Następnie zanegowano pogląd, w imię którego osoba stanowi jednostkową substancję rozumną i zastąpiono substancję – samoistnieniem (*subsistentia*). Zdaniem Gosławskiego unikają w ten sposób Charybdy, ale wpadają na Scyllę, ponieważ nie unikając niedogodności, których chcą uniknąć, mają inne liczne wątpliwości, nie podważając opinii adwersarzy, tzn. przeciwników dogmatu o Trójcy Świętej. Gosławski stwierdza: *Ci bowiem, którzy twierdzą, że osoba nie jest substancją, ale samoistnieniem (subsistentia), winni zwrócić uwagę na to, że równie niemożliwą jest rzeczą, by numerycznie jedna istota posiadała wiele samoistnień, jak to, by jedna numerycznie istota mogła istnieć jako wiele istniejących osób. Jedna bowiem rzecz posiada tylko jedną formę: otóż samoistnienie udoskonalające istotę jest formą i uzupełnieniem substancji*. Martini rozróżniał pojęcie osoby oraz jednostki. Jednak nawet, jak stwierdza, gdyby przyznał, że istota jednostkowa i osobowa różnią się między sobą, to jednak nawet w tym wypadku należy stwierdzić, że są do tego stopnia pokrewne sobie i ze sobą powiązane, że jedna należy do pojęcia drugiej, a nawet, można stwierdzić, że jednostkowa istota obdarzona rozumem stanowi osobę. Gosławski przyznaje rację twierdzeniu, jakoby Bóg był osobą, a zatem jego zdaniem ma cechy osoby: *substancję, jednostkowość, rozum i nieudzielność*. W twierdzeniu tym jest zgodny także z Martinim, swoim filozoficznym oponentem. Nie zgadza się natomiast ze stwierdzeniem, jakoby istniała różnica między osobą stworzoną a nie stworzoną. Pojęcia indywidualna substancja, istota rozumowa, autor uważa za zamienne. Zdaniem Gosławskiego do cech jednostkowej istoty należą jednostkowość, ale i odrębność, w związku z tym jednostkowa istota, osoba, także Bóg, nie może być *communicabilis*. Jeżeli przyjmiemy zatem założenie, zgodnie z którym Bóg ma cechy osoby, to w związku z tym, dogmat tryosobowego Boga zostaje obalony. Bóg jako osoba, a zatem jednostkowa osoba, jest zdaniem antytrynitarzy niepodzielny, *incommunicabilis*, ma racjonalną naturę – *rationalis naturae*, oraz jest indywidualną substancją *individua substantia*. W celu wyjaśnienia swojego stanowiska Gosławski doprecyzowuje pojęcia indywidualność i jednostkowość. Stwierdza, że substancja Boga nie może być wspólna trzem osobom skoro Bóg ma osobową naturę. Gdyby bowiem dogmat Trójcy Świętej mógł zostać przyjęty, Bóg nie spełniał by cechy odnoszącej się do terminu osoby tzn. *incommunicabilis*, byłby zatem *communicabilis*, a więc nie miałby natury osobowej. Jednak wszyscy, antytrynitarze i ich opozycja, zgadzali się co do faktu osobowej natury Boga. Gosławski

stwierdzał, że każda osoba domaga się odrębnej istoty jako *individua substantia*. Analiza terminu osoby oraz odniesienie tego zagadnienia do właściwości Boga pozwoliło Gosławskiemu, jak mniemał, obalić dogmat o Bogu jednym w istocie, ale w trzech osobach.

5. ARGUMENTACJA ANDRZEJA WISZOWATEGO PRZECIWKO DOGMATOWI TRÓJCY ŚWIĘTEJ PRZEDŁOŻONA GOTTFRIEDOWI WILHELMOWI LEIBNIZOWI

W liście do Barona Boineburga¹³ z października 1665 r. pada 7 argumentów, w którym Wiszowaty podważa dogmat tryosobowego Boga, zarzuca wyznawcom poglądu jakoby jeden Bóg był zarówno Bogiem Ojcem, Synem Bożym oraz Duchem Świętym, że w Piśmie Świętym nie znajduje się potwierdzenie takiego sposobu myślenia i że jest to konstrukcja późniejsza, pogląd późniejszy, niesłuszny, niespójny logicznie, który należy odrzucić. Socynianie uważali także, że niesłuszne jest twierdzenie jakoby Duch Święty był osobą: *Po pierwsze wykazaliśmy poprzednio niezbitcie – pisze Wiszowaty, że jedna i jedyna osoba Boga nie dopuszcza w żadnym razie wielości osób i dalej Duch Św. nie jest osobą, chyba, że zechcemy umieszczać osobę w osobie, lecz bez prawa odwracania (albowiem Bóg nie jest w duchu swoim) co jest rzeczą zupełnie niemożliwą*. Twierdzono, że duch jest w Bogu, podobnie jak dusza jest w człowieku, Paweł stwierdził, że nikt nie wie, co jest w Bogu, tylko duch¹⁴. Jezus Chrystus, zdaniem Wiszowatego, nie jest najwyższym Bogiem, ale jest mu najbliższy i mu podporządkowany. Zatem adoracja Chrystusa nie może być adoracją najwyższą, lecz jest adoracją najbliższą adoracji najwyższej i jest jej podporządkowana. Sylogizm Wiszowatego, stanowiący argument pierwszy, jest następujący: *Jeden najwyższy Bóg jest Ojcem*, z którego wszystko jest. Syn Boży Jezus Chrystus nie jest Ojcem, z którego wszystko jest. Więc Syn Boży Jezus Chrystus nie jest jednym najwyższym Bogiem. Przesłankę większą wywodzi Wiszowaty ze słów Apostoła, znajdujących się w Pierwszym Liście do Koryntian, w którym stwierdza, że Bóg jest przyczyną wszystkiego. Bóg jest Ojcem, z którego wszystko jest. Stanowi pierwszą osobę, jest więc źródłem, przyczyną i pierwszą zasadą, z której wszystko się wywodzi. (*Od tych rzeczy postępuje się do poznania pierwszej przyczyny, czyli istoty najdoskonalszej, najpotężniejszej, najmądrzej, wszystko to porządkującej i regulującej, to jest Boga, z Religio rationalis.*) Zdaniem Wiszowatego, Apostoł miałby najlepszą przyczynę, żeby ogłosić prawdę o Trójcy Świętej, jednak nie robi tego. Następnie Apostoł odróżnia Jezusa Chrystusa od Ojca, z którego wszystko jest, stosując określenie: *Jedyny Pan, przez którego wszystko jest*, twierdzenie to stanowi przesłankę mniejszą w sylogizmie Wiszowatego. Chrystus nie jest najwyższym Panem, gdyż nim jest tylko Bóg Ojciec, z którego wszystko jest. Bóg uczynił Jezusa

¹³ A. Wiszowaty, List do Barona Boineburga w październiku 1665, *Obiekcje dotyczące Trójcy św., Objectiones quaedam contra Trinitatem*, w: S. Huber, dz.cyt., 70–75 (łac. 85–90).

¹⁴ Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, Warszawa 1960: Doktryna religijna – 1) Jezus miał tylko jedną naturę, 200; 2) Duch Święty jest osobą, 201.

Panem, a także Chrystusem, namaszczonego Boga. Szczególnym argumentem dowodu, że Jezus nie jest najwyższym Bogiem jest to, że działa przez niego najwyższy Bóg, czyniąc go swoją drugą i pośrednią przyczyną. Bóg najwyższy jest pierwszą przyczyną i przez Niego wszystko jest.

Kolejny sylogizm Wiszowatego brzmi następująco: *Kto nie znał dnia sądu, ten nie jest najwyższym Bogiem. Syn nie znał dnia sądu. Więc Syn nie jest najwyższym Bogiem*. Przesłanka większa polega na tym, że wszechwiedza jest cechą najwyższego Boga. Zatem ten, który nie znał dnia sądu nie był wszechwiedzący, a zatem nie można twierdzić, że jest najwyższym Bogiem, inaczej występowałaby w tych założeniach wewnętrzna sprzeczność. Przesłanka mniejsza Wiszowatego, opiera się na słowach samego Jezusa Chrystusa, który stwierdził: *Nikt nie zna dnia ani godziny*¹⁵ oraz *Nikt nie zna dnia i godziny, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, lecz tylko Ojciec*¹⁶. Zdaniem antytrynitarza słowa te są powodem irytacji zwolenników poglądu o jedności substancjalnej. Przytaczając słowa zwolenników dogmatu, Wiszowaty stwierdza ich niedorzeczność: *Proponują oni między innymi takie odpowiedzi: To, że Syn nie znał [dnia sądu], nie należy interpretować tak, iż rzeczywiście nie znał [dnia sądu], lecz tak, że udawał, iż nie znał, że nie chciał im go objawić; że uczynił tak abyśmy nie znali [dnia sądu], że w tym momencie jeszcze nie znał dnia sądu*. Socynianin określa taką interpretację, zaproponowaną przez Ojców Kościoła, jako dość niedorzeczne przekręcenie. Zwolennicy jednak tego poglądu dokonują kolejnego rozróżnienia, stwierdzając, że Jezus Chrystus posiada dwie natury, że jest jednocześnie człowiekiem i najwyższym Bogiem, a zatem jako człowiek nie znał dnia sądu, natomiast jako Bóg znał. Tego poglądu Wiszowaty nie przyjmuje, twierdząc, że jest absurdalny, ponieważ zakłada, że podmiot jest jednocześnie najwyższym Bogiem i człowiekiem, a zatem wynikałoby z tego, że najwyższy Bóg jest człowiekiem, co niewątpliwie stanowi wewnętrzną sprzeczność. *Bóg i człowiek są pojęciami niezgodnymi i jako takie nie mogą zostać orzeczone w sposób właściwy ani o czymś trzecim, ani też o sobie wzajemnie*. Zdaniem antytrynitarza muszą to przyznać wszyscy, jeżeli nie zamraczają sobie sami rozumu, tak jak żelazo nie jest drewnem, dusza ciałem, tak też Bóg najwyższy nie jest człowiekiem. Jeżeli natomiast przyjmie się założenie, że najwyższy Bóg jest człowiekiem, czyli przyjmie się też, że największy Bóg nie jest największym Bogiem, to musi to powodować zarzut wewnętrznej sprzeczności takiego wnioskowania. Zdaniem trynitariuszy Syn Boży nie stworzył świata i nie jest współistotny Ojcu, natomiast współudział w stworzeniu świata przysługuje Mu, ich zdaniem, na mocy zmyślonej wspólnej cechy z najwyższym Bogiem. Jeżeli natura Syna jest połączona hipostatycznie¹⁷ z osobą boską, to czy w ten sposób osoba boska nie przekazała jej wiedzy o tajemnicy¹⁸? Czy jeżeli tajemnica dnia sądu była znana osobie Syna,

¹⁵ Mt 24, 36.

¹⁶ Mk 13, 32.

¹⁷ Hipostaza – jest to w filozofii uprzedmiotowienie pojęć – abstrakcji, polega na błędnym uznawaniu, że pojęcia ogólne (tzw. powszechniki, uniwersalia) mają swe odpowiedniki w rzeczywistości przedmiotowej, tzn., że istnieją realne przedmioty ogólne – człowiek w ogóle, zwierzę w ogóle.

¹⁸ Unia hipostatyczna, inaczej unia osobowa, oznacza związek boskiej i ludzkiej natury Jezusa

to jak można powiedzieć, że Syn jej nie znał, przecież osoba ta miała być Synem Bożym. Zdaniem Wiszowatego, wynika z tego: *Ktokolwiek znał dzień sądu ten jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Syn, również jeżeli jest rozumiany jako Bóg, nie jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Więc Syn również, jeżeli jest rozumiany jako Bóg, nie znał dnia sądu.* W tym argumencie przesłanka większa wynika ze słów samego Jezusa Chrystusa, że tylko Ojciec Chrystusa zna dzień sądu. Zatem ktokolwiek zna dzień sądu jest Ojcem Chrystusa. Syn Boży zaprzeczył także, że posiada wszechwiedzę oraz zaprzeczył, że ma taką wszechwładzę, żeby mógł wszystko uczynić z siebie samego. Syn nie ma wszystkiego z siebie samego, lecz otrzymał wszystko od Boga Ojca.

Argument trzeci opiera się na stwierdzeniu, że byt numerycznie jeden, jednostkowy, nie może być orzeczony o wielu. Jest z definicji jednostkowy, zatem może przysługiwać tylko jednostce. W tym wypadku nie byłby jednostkowy lecz ogólny. Zatem byłby nie *incommunicabilis* lecz *communicabilis*. Natomiast *communicabilis* nie jest cechą osoby. Z założenia, że Bóg najwyższy jest bytem numerycznie jednym i jednostkowym, wynika, że nie może zostać orzeczony o wielu. Trynitariusze również nie twierdzą, że Bóg nie jest bytem najbardziej jednostkowym oraz jednym pod względem liczby. Orzekają go jednak o trzech osobach, które, będąc oddzielną substancją, niezależnie od innych są najwyższym Bogiem. Wiszowaty twierdzi, że gdzie byłoby 3×1 , jest trzech Bogów. Trynitarze twierdzą, że Bóg, choć jest jeden pod względem substancji, nie jest jeden pod względem osób. (Aksjomaty Wiszowatego w *Religio rationalis*: *Trzy razy jedno jest trzech, a nie jedno właściwie. I trzy razy jeden jest trzech, a nie jeden. Gdzie jest trzy, a prócz tego jedno, tam jest właściwie cztery.*)

W argumencie czwartym antytrynitarz dowodzi sprzeczności twierdzenia jakoby Jezus Chrystus mógł być najwyższym niepodzielnym Bogiem. Z przyjęcia założenia jakoby Jezus Chrystus był najwyższym niepodzielnym Bogiem, wynikałoby bowiem zdaniem Wiszowatego, że Syn Boży Jezus Chrystus jest Ojcem Syna Bożego. Wynika z tego sprzeczność i niedorzeczność. Zatem któraś z przesłanek musi być fałszywa, zgodnie z założeniem, że przesłanka większa jest wyznawana przez wszystkich chrześcijan, przesłanka mniejsza jest fałszywa. (*Najwyższy, jedyny, niepodzielny Bóg jest Ojcem Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa. Najwyższy, jedyny, niepodzielny Bóg jest Synem Bożym Panem Jezusem Chrystusem..., Więc Syn Boży Pan Jezus Chrystus jest Ojcem Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa.*). Znajduje tu zastosowanie aksjomat głoszący, że jednością jest to co jest w sobie niepodzielne. Zatem, to, co nazywa się jednością, a co w tym samym czasie nie istnieje odrębnie jednorazowo ani jednocześnie jako odrębne, nie może być określane jako coś jednostkowego, stanowi bowiem wielość.

Następnie Wiszowaty przytacza, już wspomniane rozróżnienie, że jeżeli Syn Boży jest Synem Bożym, nie jest sam swoją przyczyną, ale jest drugą osobą, a zatem nie jest najwyższym Bogiem. Wiszowaty zakłada, że Syn Boży może być z siebie samego albo z innego, jeżeli jest z innego, nie jest najwyższym Bogiem. Nie jest

Chrystusa po Wcieleniu. Uznany za dogmat na soborze Chalcedońskim w 451 r. Zgodnie z tym Jezus będąc jedną osobą ma dwie natury i dwie wole. Zjednoczenie dokonało się bez zmiany natur *immutabiliter*, bez zmieszania *inconfuse*, bez rozdzielenia *indivise*, bez rozłączenia *inseparabiliter*.

sam swoją zasadą, ale wynika z jakiejś nadrzędnej wobec siebie zasady¹⁹. Jeżeli wynika z nadrzędnej zasady, nie jest najwyższym Bogiem, jeżeli natomiast nie wynika z nadrzędnej zasady nie jest Synem Bożym. Wspomina kolejno to, o czym mówił już cytowany Gowsławski: *Co przenikliwi usiłują uniknąć tego dylematu uciekając się do następującego rozróżnienia. Twierdzą, że Syn Boży, pod względem substancji o ile jest Bogiem, jest z siebie samego, a nie z innego; zaś pod względem osoby, o ile jest Synem, nie jest z siebie lecz z innego. Rozróżnienie to nie usuwa trudności.* W tym przypadku mowa jest o Synu Bożym, nie o istocie boskiej, co do której zakładają, że jest wspólna Ojcu i Synowi. Istota boska nie może być natomiast Synem, ponieważ należy zanegować to, że mogła zostać kiedykolwiek stworzona. Wynika dla Wiszowatego z tego tylko tyle, że Syn Boży, o ile jest Synem Bożym, jest drugą Osobą, a zatem nie jest najwyższym Bogiem. Ponieważ wieczne jest to, co istniało od wieków i trwa niezmiennie i nie rodzi się. Z tego zatem wynika, że najwyższym Bogiem jest ten, kto stosownie do swojej boskiej natury nie rodzi się – jest to jeden z aksjomatów stwierdzanych przez Wiszowatego w *Religio rationalis*.

Kolejne zastrzeżenie Wiszowatego, prezentowane w liście do barona Johann Christian von Boineburg, dotyczy przedwiecznej natury Boga Najwyższego i kontrowersji związanych z powołaniem do istnienia Jezusa Chrystusa, czy zatem jako Syn Boży, substancjalny Bóg najwyższy mógłby zostać kiedykolwiek stworzony. Wiszowaty dostrzega sprzeczności wynikające z przyjęcia założenia o przedwiecznym stworzeniu Syna Bożego pod względem boskości. Po pierwsze, wydaje się absurdalne stwierdzenie, żeby ten, który pod względem boskości został stworzony, był najwyższym Bogiem. (*Osoba, która pochodzi od innej nie jest najwyższym Bogiem*) Ponieważ jak mniema Wiszowaty, najwyższa substancja nie zostaje stworzona. Jeżeli chodzi o proces tworzenia, musi się on wiązać w optyce antytrynitarza, z wytworzeniem przez jakąś inną istotę. Proces stworzenia, musi mieć jakąś pierwszą zasadę, z której nowa istota bierze swój początek. Jeżeli została stworzona, to oznacza, że jest zależna od kogoś innego niż jest sama, zależna od tego, od którego ma swoje istnienie. Są to cechy, które nie przysługują odwiecznemu, najwyższemu Bogu. Ponieważ nikt inny nie może być wcześniejszy od Boga Stwórcy. Stwarzający Ojciec ma pierwszeństwo przed stwarzanym Synem. Sądy te, zdaniem autora, są ważne nie tylko w sprawach ludzkich, ale odnoszą się także do boskiej istoty. Ogólną prawdziwość tych twierdzeń przyznawali także zwolennicy tezy o wspólnej substancji. Wynikające z tego wątpliwości polegają na fakcie, że stwarzający i stwarzany nie mogą być tym samym. *Kiedy mówi się, że Bóg stwarza Boga, czyli że Bóg*

¹⁹ KKK 466: Herezja nestoriańska widziała w Chrystusie osobę ludzką połączoną z Osobą Boską Syna Bożego. Przecistawiając się tej herezji, św. Cyryl Aleksandryjski i trzeci sobór powszechny w Efezie w 431 r. wyznali, że „Słowo, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywianym duszą rozumną, stało się człowiekiem” (Sobór Efeski: DS 250). Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r., iż Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: „(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała” (Sobór Efeski: DS 251). http://www.teologia.pl/m_k/4441m03.htm

jest z Boga, wówczas Bóg albo stwarza tego samego numerycznie Boga, *którym jest sam, albo innego*. Wiszowaty stwierdza, że wynikać z tego musi, że stwarza Boga innego. Stwierdzenie, że Bóg stwarza innego Boga, musi oznaczać, że Bóg nie jest numerycznie jeden. Aby uniknąć tego dylematu, trynitariusze, zwolennicy dogmatu Trójcy Świętej, dodają założenie, że tylko Osoba zostaje stworzona. Antytrynitarze nie dostrzegają w tym jednak rozwiązania dylematu, ponieważ czy Osoba Boska, która zostaje stworzona nie jest już Bogiem? Trzecią wątpliwością wymienianą przez Wiszowatego, w argumencie szóstym listu, jest namysł nad tym, czy jeśli Jezus Chrystus był stwarzany – *generabatur* – odwiecznie z istoty Boga, to czy został już stworzony, czy może jest nadal stwarzany: *albo przestał już być stwarzany, albo nie przestał*. Jeżeli Syn Boży przestał już być stwarzany, wynikałoby z tego, że stwarzanie miało również swój początek, a zatem nie było bezczasowe, zatem nie może być on przedwieczny, co się bowiem nigdy nie zaczęło, nie może się również skończyć. Jeżeli natomiast Jezus nie przestał być stwarzany, o ile jest Bogiem, będzie stwarzany na wieki wieków. Z tym sądem zgadzają się także trynitariusze. Zdaniem Wiszowatego, jest to absurd, ponieważ Bogu nie przysługuje wieczne stawanie się, ten kto jest nieustannie rodzony, nie został bowiem jeszcze zrodzony w sensie doskonałym i absolutnym.

Ostatni argument *opponens*, zatem Wiszowatego, w prowadzonej korespondencji, dotyczy Wcielenia. Nasz autor stwierdza: *Boskość, która jest w Bogu Ojcu, nie zstąpiła z nieba i nie jest wcielona. Boskość, która jest w Bogu Synu, zstąpiła z nieba i jest wcielona. Więc Boskość, która jest w Bogu Synu, nie jest Boskością, która jest w Bogu ojcu*. Przeciwstawne jest w tych zdaniach to, że Bóg oraz jego Boskość nie może być jednocześnie wcielona i nie wcielona. Zdanie *Cały jeden najwyższy Bóg jest wcielony oraz cały jeden najwyższy Bóg nie jest wcielony* jest wewnętrznie sprzeczne. Teza ta, zdaniem Wiszowatego, sama siebie wyklucza. Jeżeli założymy, że cały najwyższy Bóg oraz cała Trójca jest wcielona, to dojdziemy do absurdu głoszącego, że nie tylko Syn Boży, ale i Bóg Ojciec oraz Duch Święty są wcieleni oraz urodzeni przez Marię Dziewicę. Zdaniem Wiszowatego, niektórzy tak twierdzą, przyjmując za prawdziwy pogląd, że te osoby są jednym i nie podzielnym Bogiem. Wtedy nie tylko druga osoba jest wcielona – Jezus – ale także z nią substancja boska, ponieważ tej nie można oddzielić od Osoby boskiej. Jeżeli okaże się, że wcielona jest nie cała Trójca, ale druga osoba, to niepodzielny Bóg okazałby się w jakiś sposób podzielony, oddzielony od samego siebie. Nie byłby wówczas całkowicie jeden i niezłożony – *najprostszy, simplicissimus*.

6. ZAKOŃCZENIE

W artykule zostały przeanalizowane argumenty użyte przez Wiszowatego w dyskusji z Leibnizem w latach 1665–1669. Antytrynitarz stwierdza, że jeżeli komuś uda się rozwiązać te węzły, będzie mógł uznać, że poglądy adwersarza – *respondens* – nie są absurdalne. Dyskusja oraz sama postać Andrzeja Wiszowatego zyskała sławę dzięki temu, iż prowadzona była z bardzo znanym XVII-wiecznym

filozofem Leibnizem. Steffena Huber wyraził opinię, iż Leibniz doceniał argumentację Wiszowatego²⁰. Dostrzegał w nich wyzwanie na miarę swego potencjału twórczego i intelektualnego. Wyraził m.in. uznanie dla *Religio rationalis*, nie znając prawdopodobnie danych personalnych autora. Zdaniem Zbigniewa Ogonowskiego Leibniz wyolbrzymiał znaczenie filozoficznej doktryny socynian. Podobnie w krytyce niskiego poziomu argumentacji, zwolennika socynianizmu, Daniela Zwickera, autora krótkiego traktatu, którego celem miało być udowodnienie wewnętrznej sprzeczności dogmatu Trójcy Świętej, Leibniz zachował się w niezwykle dla siebie, emocjonalny sposób, stwierdzając, że zna wielu subtelnych oraz skromnych socynian. Możemy przypuszczać, iż miał wówczas na myśli Andrzeja Wiszowatego. Zaprezentowana wymiana poglądów daje możliwość obserwacji przesłanek filozoficznych, które nakazują Wiszowatemu odrzucenie dogmatu Trójcy Świętej. Dyskusja, z której argumenty antytrynitarza zostały przytoczone, odbiła się sporym echem w środowisku europejskich teologów i filozofów, przede wszystkim za sprawą sławy, jaką cieszył się Leibniz kilkadziesiąt lat później. Dyskusja stała się znana w Niemczech za sprawą Lessinga, który był wydawcą oraz komentatorem sporu o Tróję Świętą, a także zwolennikiem tolerancji, pisarzem niemieckiego oświecenia. Lessing pochwalał Leibniza za podjęcie polemiki z Wiszowatym, natomiast poglądy socyniańskie uważał za szkodliwe, twierdził, że Wiszowaty jest twórcą straszliwych sylogizmów (*der treffliche Wissowatius*). Zainteresowanie Lessinga zaowocowało kolejnym odkryciem dysputy prowadzonej w XVII w., tym razem przez Wilhelma Diltheya²¹, filozofa sztuki rozumienia, hermeneutyki. Z argumentami Wiszowatego nie zgadzał się nikt spoza wspólnoty ariańskiej. Dzisiaj wydają się interesujące ze względu na swoją konstrukcję logiczną.

BIBLIOGRAFIA

- Gosławski A., *Rozprawa o osobie. Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła „O trzech osobach Boga” usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna (łac. Adami Goslavi a Bebelno Disputatio De Persona. In qua Jacobo Martini, Profesori Witembergensi, ea in libro secundo de tribus Elohim refellere enitenti, quae ab auctore contra Bartholomeaum Keckermannum, parte tertia disputata sunt, tum de ratione, personae in genere sumptae, tum de definitione Divinae personae, a Justino, ut vulgo crediur, tradita, respondentur)*, w: Z. Ogonowski, *Myśl ariańska w Polsce XVII w. Antologia tekstów*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1991.
- Huber S., *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Tróję św.*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2005.
- Ogonowski Z., *Socynianizm polski*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1960.
- Ogonowski Z., *Leibniz i socynianie*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 26 (1981), 105–124.
- Ogonowski Z., *Socynianizm. Dzieje, poglądy, oddziaływanie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra 2015.

²⁰ Dz.cyt., S. Huber, *Logika i wiara, Szacunek okazany Wiszowatemu przez Leibniza*, 49–50.

²¹ Kilka uwag o recepcji i wydaniach. w: S. Huber, 13–16.

700 lat myśli polskiej. *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, t. 1–2, wybrał, oprac., wstępem i przypisami opatrzył Z. Ogonowski, Warszawa: PWN 1979.

Wilbur E.M., *A History of Unitarianism. Socinianism and its Antecedents*, Harvard 1947.

Wisnowaty A., *O religii zgodnej z rozumem czyli Traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych* (łac. *Andreae Wissowati religio rationalis seu de rationis iudicio in controversiis etiam theologicis ac religiosis adhibendo tractatus*), tłum. E. Jędrkiewicz, wstęp i przypisy Z. Ogonowski, Polska Akademia Nauk, Warszawa: PWN 1960.

IN THE PROCESS OF DETERMINING WHAT IS THE REVEALED TRUTH...

SOCINIANS AGAINST THE DOGMA OF THE HOLY TRINITY

Summary

In this article we will analyze Andreas Wissowatius's arguments which were presented in the discussion between two eminent thinkers: the Polish Socinian and Gottfried Wilhelm Leibniz, a German philosopher of the Enlightenment, in the late seventeenth century. This exchange of views makes it possible to observe the philosophical premises that led Andreas Wissowatius to reject the dogma of the Holy Trinity. The discussion, from which the Antitrinitarians arguments were quoted, became very well known among European theologians and philosophers, mainly due to the reputation which was decades later enjoyed by Leibniz. The discussion became known in Germany thanks to Lessing who was an editor and commentator of the dispute about the Holy Trinity as well as an advocate of tolerance, and a German writer of the Enlightenment.

Key words: Socinians, Polish Brethren philosophy, the dogma of the Holy Trinity, Andreas Wissowatius, Gottfried Wilhelm Leibniz